Opłacono gotówką
Rok XLV — Nr. 1 Styczeń 1937

Echo z Afryki



Czasopismo ilustrowane
dla popierania misji katolickich w Afryce

Wydawca: Sodalicja św. Piotra Klawera (Klaweriańska) w Krośnie.

ECHO Z AFRYKI
katolickie ilustrowane czasopismo misyjne, błogosławione przez Papieży Leona XIII, Piusa X, Benedykta XV i Piusa XI, wychodzi w rozmaitych językach.
WYDAWCA: Sodalicja Klaweriańska w Krośnie.
Cena: rocznie 2 zł., 2 M., 60 am. cts. Ofiary na misje afrykańskie można przesyłać do podanych poniżej filii, albo wprost do Generalnej Kierowniczki Sodalicji Klawieriańskiej w *Rzymie*, Roma (123), via dell'Olmata 16.

Adresy filii i biur Sodalicji Klawieriańskiej:
Warszawa I., ul. Warecka 10. m. 4. — *Kraków*, ul. św. Marka 25. — *Poznań*, ul. św. Józefa 9. m. 5. — *Krosno*, woj. Lw — *Wilno*, ul. Wielka 58, obok kościoła św. Kazimierza. — *Częstochowa*, aleje Najśw. Maryi Panny 79. — *Lwów*, p. Kazimiera Froniówna, ul. Edwarda Jelinka 11 a. — *Kielce*, p. Maria Kasperska, ul. Śniadeckich 1 m. 8. — *Gniezno*, p. Anna Potulna, ul. Mieczysława 1. — *Bielsko*, ul. Piłsudskiego 7. — *Ostrów* Pozn., p. Roman Spychałowicz, ul. Starokaliska 9. — *Łowicz*, p. Marian Tarczyński, ul. Kościuszki 17. — *Wrocław*, Hirschstrasse 33. — *Stany Zjednoczone Ameryki półn.*: Sodality of St. Peter Claver, 3624 West Pine Blvd., *St. Louis Mo.* — Dom główny: *Rzym*, Sodalizio di S. Pietro Claver, *Roma* (123), via dell'Olmata 16.
Numer konta P. K. O.: „Echo z Afryki", miesięcznik. Warszawa 1.188 — Kraków 142.248. — Poznań 200.015. — Krosno 411.222. — Wilno 80.954.

Ofiary nadesłane (w zł.)

(Ogłoszone na życzenie.)

Bebiołka 52.50; Ceratkiewicz 5.-; Dumańska 4.50; Szafran 10.-; Felisztyńska 6.-; Matuszkówna 70.-; Zyzakowa 20.-; X. M. 30.-; T. J. 50.- i 5.-; Jakac 44.-; Jeziorańska 15.-; Lamers 10.-; Gaudia 5.-; Ostrowska 5.-; Potepa 200.-; S. O. 30.-; Sander 25.-; Mińkowska 6.-; Bieniek 9.-; Jeżykowa 20.-; Rożańscy 12.-; Cichoń 7.-; Cebulajka 15.-; Rozumówna 5.10; Frycz 5.-; Chwistkówna 25.-; Czaikowa 10.-; Kamudowa 20.-; Kuziel 50.-; NN. 5.-; Motylewscy 20.-; OO. Kameduli 36.67; Kuzak 23.08; Świtalska 10.-; Turnau 7.-; Pankówna 50.-; Mrożek 100.-; Bierońska 5.-; S. M. 90.-; Łukasiewicz 10.-; Prześlakowa 20.-; Green 11.-; Sibikowa 9.-; Szatanik 80.-; Hausman 15.-; Koperniak 10.-; Gawron 25.-; Czenczek 50.-; Majówna 5.-; Gałuszkowa 10.-; Weber 5.-; Bieniek 9.-; Junik 6.-; Ziajówna 2.-; Krzemień 40.-; Przepiórka 60.-; Czech 26.-; Smakówna 5.-; Ks. Weryński 5.-; NN. 5.-; Matka Gen. SS. Felicjanek 10.-; Rożańscy 10.-; Ma-

Rok XLV — Nr. 1 Styczeń 1937



Św. Piotrze Klawerze, Apostole murzynów, módl się za nami!

ECHO Z AFRYKI

katolickie pismo miesięczne

dla popierania działalności misyjnej w Afryce.

Redagowane ze współudziałem licznych Misjonarzy afrykańskich przez **Sodalicję św. Piotra Klawera.**

Błogosławione przez Papieży:
Leona XIII, Piusa X,
Benedykta XV i Piusa XI.



Dobrym i szczęśliwym niech będzie ten rok dla wszystkich przyjaciół misji afrykańskich

Niech będzie rokiem obfitym w Boże błogosławieństwo w nagrodę za wszystko dobre, zdziałane dla rozszerzenia królestwa Bożego na ziemi.

Niech będzie rokiem niezachwianej nadziei w Tym, który wśród wzburzonych fal morskich tylko czekał na tę krótką prośbę: „Panie, ratuj nas, giniemy!" ażeby okazać swą potęgę i przywrócić spokój.

Niech będzie wreszcie rokiem wytrwałej a ochoczej pracy dla misji... pracy, której tak bardzo potrzeba!

Oto niedawno napisał pewien gorliwy kapłan w piśmie „Guida delle Missioni Cattoliche" (Roma. Unione Missionaria del Clero 1935. Str. 74.) takie słowa: „Czas powiększa nieustannie ogromną różnicę między liczbą chrześcijan i pogan. Rok w rok wzrasta liczba członków Kościoła o 4 miliony, z czego pół miliona przypada na nawrócenia, a reszta na przyrost naturalny. W tym samym czasie przy-



chodzi na świat poza Kościołem 16 milionów niekatolików. Proszę sobie teraz obliczyć, co to będzie za lat 50. Jeżeli nawrócenia i przyrost naturalny pójdą w tym samym tempie, to liczba katolików wzrośnie o 200 milionów, a liczba pogan o 800 milionów. Co za smutna perspektywa! Mimo nieprzejrzanych zastępów misjonarzy, którzy od 19 wieków następują jedni po drugich, mimo ich pracy, mimo trudów i modłów jest dzisiaj na świecie więcej pogan, niż ich było w chwili śmierci Zbawiciela. I jeżeli, począwszy od tej chwili, liczba nawróceń wybitnie się nie powiększy, to trzeba się liczyć z tym, że liczba pogan będzie na świecie stale wzrastać drogą samego tylko przyrostu naturalnego. Przygnębiająca prawda! A zatem nie wolno nam zostać obojętnymi!"

O nie!... Pracujmy więc każdy w miarę możności i modlitwą, ofiarą i jałmużną starajmy się zapobiec tej opłakanej możliwości, ponieważ Bóg pociągnąłby nas kiedyś za nią do odpowiedzialności.

KRÓLESTWO KRZYŻA

Triumfalny już sztandar łopoce,
Nad naszymi głowami się chwieje,
Krzyż zwycięski na niebie migoce,
W proch upadną piekielne wierzeje!

Noc czartowska dobiega do końca,
Jasne świtu rannego powstanie
Wiara nasza przyspieszy gorąca,
A dokona — bliźnich miłowanie.

Niech nad światem godło Chrystusowe
Zajaśnieje potęgą i chwałą,
Niechaj zwarte szeregi bojowe
Bój powiodą, zwycięsko a śmiało!

Cud się ziści, dawno obiecany,
Pogan wszystkich rzesza — nawrócona!
A nad światem, nad pola i łany
Krzyż rozciągnie swe białe ramiona!

Wiesław Pyrek.

Naprzód odważnie — w nowy rok pracy!

Brak miejsca zmusza nas do zamieszczenia z wielkim żalem zaledwie kilku krótkich wyjątków z długiego a bardzo pomyślnego sprawozdania z ostatniego roku pióra ks. bpa *Matthysena*, ojca białego, wik. apost. kraju Jeziora Alberta.

W naszej misji Fataki otwarty został w uroczystość Chrystusa Króla pierwszy nowicjat Służebników Najśw. Odkupiciela. Pierwsi nowicjusze przechodzili przez kilka lat okres przygotowania i próby jako wychowawcy młodzieży i nauczyciele. Stanowią oni dobraną trójkę, która stała się zawiązkiem zgromadzenia, mogącego oddać misji ogromne usługi. Dwóch spośród nich zajmie się nauką katechizmu i szkołą, a trzeci będzie pracował w stolarni z naszym Bratem-pomocnikiem. W misji Bunia przygotowuje się 5 dalszych kandydatów, a 9 innych uczęszcza do seminarium nauczycielskiego.

Do zgromadzenia tubylczych Sióstr zgłosiło się ostatnio 8 kandydatek, 13 dawniejszych rozmieszczono na trzech różnych misjach. Pierwszy nowicjat mamy zamiar otworzyć już w listopadzie. Siostry europejskie jednomyślnie uznają nadzwyczaj dobre usposobienie tych pierwszych powołań. Jest nas tu obecnie 32 Ojców i 8 Braci pomocników (nie wliczając 9 Braci marystów, z których 3 uczy w seminarium nauczycielskim, a 6 w szkole rządowej w Bunia), ponadto jest 31 Sióstr z trzech rozmaitych zgromadzeń.

Na żądanie Władz administracyjnych przedstawiono w tym roku do odznaczenia z racji 15-względnie 20-letniej, nieprzerwanej służby na misjach ponad 30 katechistów. Oczywista rzecz, że odznaczeni będą umieli należycie ocenić zaszczyt, jaki na nich spadnie. W r. 1933 było wszystkich katechistów 576, obecnie jest ich 777. Jak z jednej strony koszta utrzymania tylu pomocników stanowią najpoważniejszą pozycję w naszym budżecie, tak z drugiej strony ich praca nie da się wprost ocenić. Suma wszystkich katechumenów, którym oni udzielają nauki, wynosi w tej chwili 70.908. Liczba zaś 4914 chrztów, udzielonych przez nich w ostatniej chwili, dowodzi, z jaką troskliwością odwiedzają także swoich chorych współplemieńców.

Cyfry 176.730 spowiedzi i 950.135 komunii są dostatecznym dowodem, jak często nasi wierni przystępują do sakramentów św..

Obok 8 placówek misyjnych założonych w tym roku (dwie dalsze przybędą w najbliższych tygodniach) byliśmy

zmuszeni otworzyć 38 dalszych katechumenatów po wsiach celem przygotowania do chrztu wszystkich zgłoszonych.

Pod względem kwalifikowanego personelu lekarskiego może wikariat sprostać wszelkim wymaganiom. Poza lekarzem w misji Fataki, uznanym za rządowego lekarza misyjnego, mamy 12 dyplomowanych pielęgniarek. Naczelna Dyrekcja kopalń żąda natarczywie drugiego żeńskiego zgromadzenia zakonnego do jednego ze swoich wielkich oddziałów. W ogromnych szpitalach kopalnianych, obsługiwanych przez Siostry, prawie się nie zdarzają wypadki śmierci, ażeby Ojcowie nie zdążyli zaopatrzyć umierającego ostatnimi sakramentami albo udzielić mu chrztu.

Dzięki rozumnej i niestrudzonej pracy Ojca inspektora oświata szkolna rozwija się nadzwyczajnie. Trzeba zaznaczyć, że władze administracyjne szczerze nam pod tym względem pomagają. Patrząc ze stanowiska religijnego, możemy się tylko chlubić wynikami pracy naszych Ojców. Na całym obszarze wikariatu rozdawanie nagród na zakończenie roku szkolnego odbywa się w obecności Namiestnika albo jego delegata i przemienia się w wielki i radosny dzień popisów. Wszyscy mieszkańcy wioski wraz z katechistami, nauczycielami i dziećmi szkolnymi biorą żywy udział w tej prawdziwej manifestacji na rzecz misji.

Do grona naszych współpracowników w Akcji Katolickiej weszło spośród naszych 777 katechistów 39 bezpłatnych ochotników, którzy na prosty apel ze strony przełożonych poszli na stanowisko. Dziełom miłosierdzia w całym tego słowa znaczeniu poświęciło się 423 członków Krucjaty Eucharystycznej, którzy wzięli na siebie obowiązek odwiedzania chorych. Założone w jednej z misji zgromadzenie zakonne dla dziewcząt pod wezwaniem N. Maryi P. liczy obecnie 68 członkiń. W czterech innych misjach powstały Kasy Oszczędności, do których przystąpiło 90 członków. Kasy te ułatwiają członkom zdobycie kwoty wymaganej jako posag do małżeństwa.

Niezadługo też ukaże się pierwszy numer naszego pisemka pod tytułem *E Ndugu umisome.* — Weź mnie, bracie, i przeczytaj. Będzie ono wychodziło w nakładzie 1.000 egz. i będzie znakomitą pomocą przy nauce szkolnej, przy nauce rolnictwa, hygieny itd., a przede wszystkim będzie pierwszorzędnym propagatorem Akcji Katolickiej.

Ażeby lepiej przygotować katechistów do apostolskiej pracy, mamy zamiar przekształcić ich coroczne ćwiczenia duchowne na prawdziwe rekolekcje zamknięte, które się będą odbywały stale przed Wszystkimi Świętymi.

„Naprzód odważnie! Pan Bóg zrobi resztę.” Tak mawiała Wasza Czcigodna Założycielka. Ufni w pomoc Opatrzności Bożej, której przedziwnym narzędziem jest Wasza Sodalicja, zaczynamy i my odważnie nowy rok pracy i zapewniamy Was o naszej niezmiennej wdzięczności.

„Oto porzuciliśmy wszystko...“

Wikariat apostolski Yaunde i Duala, Kamerun francuski.

Kamerun francuski, którego ewangelizację rozpoczęli OO. Pallotyni przed 45 laty, dzieli się obecnie na dwa wikariaty: starszy wikariat Yaunde, na którego czele stoi ks. bp. Vogt z ks. biskupem pomocnikiem Graffin, i wikariat apostolski Duala, kierowany przez ks. bpa Mailloux. Wszyscy trzej księża biskupi należą do Zgromadzenia Ducha św.. Dnia 8 grudnia 1935 r. otrzymało święcenia kapłańskie pierwszych ośmiu tubylczych kapłanów. Napływ pobożnych był olbrzymi. Obliczają, że w Yaunde, gdzie uroczystość odbywała się pod gołym niebem, mogło być około 30.000 osób, a w Edea (wikariat apost. Duala) śledziło przebieg święceń, odbywających się pod tymczasową szopą 15.000 do 20.000 ludzi, zebranych na wielkim placu przed kościołem. Podajemy opis nadesłany z Yaunde, skreślony pięknie po francusku przez seminarzystę krajowca P. Etundi, słuchacza drugiego r. filozofii.

Z dniem 8 grudnia 1935 r. rozpoczął się dla naszego Kamerunu nowy, a tak pod względem historycznym jak i religijnym bardzo ważny okres, okres święceń tubylczych kapłanów.

Święcenia otrzymało ośmiu kandydatów, czterech z wikariatu Yaunde, a czterech z wikariatu Duala. Ażeby się nie sprzeniewierzyć łasce powołania, jeden z nich musiał opuścić narzeczoną, drugi dobrą posadę, inny piękną plantację, jednym słowem wszystko, co człowieka może wiązać ze światem. Dzisiaj, wyrzekłszy się raz na zawsze wszystkiego, mogą śmiało powiedzieć do Boga: „Oto porzuciliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą.” Oczywiście początkowo musieli przezwyciężyć pewne trudności, jak n. p. odsunięcie się towarzyszy i szyderstwa ziomków, niedowierzających, czy to jest możliwe, ażeby jeden spośród nich osiągnął kapłaństwo. *„Ehindi mot fada?”* — „Czarny kapłanem?“ w żaden sposób nie mogło się to pomieścić w ich czarnych głowach. Nic jednakże nie zdołało odwieść powołanych od poświęcenia się na służbę Bożą.

Dochodzi 7 rano. Ze wszystkich stron widać nadjeżdżające auta, przepełnione ludźmi. W mgnieniu oka zapełnia się szczelnie całe podwórze szkolne, mające co najmniej po 100 m długości i szerokości. W braku miejsca na ziemi



Uroczyste święcenia pierwsz. tubylczych kapłanów w Yaunde.

wspinają się ciekawsi na wysokie drzewa mangowe i palmowe, żeby tylko nie stracić nic z tego, co się będzie działo w małym specjalnie na ten cel wzniesionym namiocie.

Zaglądnijmy i my do tego namiotu, przyozdobionego rękami naszych Sióstr misjonarek. Bliżej wejścia ustawiono krzesła dla gubernatora i dla inspektora kolonialnego, trochę dalej, tuż przy ołtarzu, dla księży biskupów Vogta i Graffin'a. Po obu stronach stoją szeregi ławek dla Ojców z całego wikariatu i dla Europejczyków.

Zaczyna się nabożeństwo. Niespokojny tłum ucisza się powoli. Do namiotu wchodzi ks. bp. Vogt, witany przez orkiestrę miejscowego naczelnika Karola Atangana. W otoczeniu ks. Biskupa widać poważnych misjonarzy, z których prawie każdy ma za sobą 15, 20 i więcej lat pobytu w Kamerunie. Czterej kandydaci, zatopieni w modlitwie, klęczą tymczasem przed ołtarzem. Archidiakon zwraca się teraz do nich i wzywa, ażeby uklękli u stóp ks. Biskupa, siedzącego przed ołtarzem z mitrą na głowie. Następują przepisane przez pontyfikał rzymski pytania. Kandydaci, w poczuciu głębokiej pokory na widok brzemienia, przewyższającego siły anielskie, które za chwilę ma spaść na ich ludzkie barki, są przejęci powagą odpowiedzialności.



Czterech nowowyświęconych czarnych kapłanów w Edea (Duala).

Podobnie poważny i wzruszony głos ks. Biskupa, ich dawnego profesora, wskazuje, że i on ma świadomość obowiązków, jakie jego dzieci przyjmują na siebie.

A więc Kamerun ma swoich tubylczych księży! A co dalej? Czy na przyszłość wystarczy już sam sobie. Bynajmniej! Jeszcze długie, długie lata będzie się dawał odczuwać brak księży. Oby te pierwsze święcenia wybrańców Bożych z pośród nas, dokonane pod opieką Niepokalanej, były szczęśliwym początkiem nieprzerwanego dopływu kapłanów według Serca Bożego.

Sprawozdanie z Edea opiewa, rozumie się samo przez się, podobnie. Ks. bp. Mailloux dodaje tylko parę drobnych szczegółów.

Ojciec jednego z nowowyświęconych był po założeniu misji w Edea pierwszym katechistą. W czasie święceń zajmował oczywiście najpocześniejsze miejsce.

Po skończonych święceniach nowi kapłani udzielili pierwszego błogosławieństwa ks. Biskupowi, otoczonemu starszymi kapłanami, a następnie całemu klęczącemu tłumowi, po czym wierni rozeszli się do domów, unosząc z uroczystości niezatarte wspomnienia, a nowi i starsi kapłani udali się wraz z ks. Biskupem i przedstawicielami rządu na wspólny posiłek.



Wierni przed prowizorycznym namiotem podczas pierwszych święceń kapłańskich w Edea.

Pod koniec obiadu przemówił ks. Biskup i nawiązując do przeżytej uroczystości, położył nacisk na najważniejszy obowiązek, jaki przypadł w udziele tubylczym kapłanom, mianowicie na obowiązek szerzenia przez całe swoje życie chrześcijańskiej miłości i jedności wśród wszystkich warstw społeczeństwa kameruńskiego.

Mieszkańcy rodzinnych wiosek prymicjantów dopraszali się jak o największy zaszczyt, ażeby „ich księża” odprawili nazajutrz msze św. w swoich wioskach, chcieli się bowiem nacieszyć do syta swoimi rodakami. Na Boże Narodzenie zaś każdy z nowowyświęconych sług ołtarza udał się do takiej wioski, która jeszcze nie oglądała tubylczego kapłana, ażeby i innym wioskom dać sposobność przeżycia podobnej radości. Trzeba bowiem zaznaczyć, że objawy przywiązania chrześcijan do tubylczych kapłanów przechodzą wprost wszelkie pojęcie. Oby tylko to przywiązanie okazało się trwałym i oby praca tych kapłanów przyczyniła się do urzeczywistnienia pragnienia Boskiego Serca Jezusowego: „Aby była jedna owczarnia i jeden pasterz.”

Kilka wrażeń z Kasisi

Ks. *A. Froch* T. J., misjonarz w Kasisi, w Rodezji.

Szybko i wcale miło płynie mi czas tu w Kasisi. Kasisi to jakby oaza na pustyni. Jak daleko okiem sięgnąć — tak daleko roztacza się wokoło wspaniały widok na równinę, wysłaną kobiercem wysokich traw i dzikich kwiatów, porosłą kolczastymi krzewami i nielicznymi drzewami o grubej i twardej korze. Liście drzew, obecnie — w porze wiosennej — delikatne i elastyczne, z czasem pod wpływem upałów słonecznych sztywnieją i twardnieją nie do poznania i tracą w blasku afrykańskiego słońca ten piękny, tak miły dla oczu połysk świeżej zieloności. Tu i ówdzie wznoszą się wysoko i majestatycznie palmy. Przypominają one ten dziwny, zamyślony nastrój dziecka Czarnego Lądu, w którego dużych oczach, szeroko otwartych na tę tężyznę życia afrykańskiej przyrody, możnaby łatwo wyczytać głębokie zamyślenie, spokój i niekłamane zadowolenie z życia.

Kasisi, oddalone od Lusaka, stolicy Północnej Rodezji, o 18 mil ang., posiada w bliższym sąsiedztwie zaledwie kilka wiosek, ponieważ rząd angielski zarezerwował duże przestrzenie od strony miasta Lusaka i wzdłuż kolei dla białych kolonistów. Utrudnia to pracę misjonarzowi, który musi jeździć całymi tygodniami, ażeby wizytować szkoły w od-

ległych wioskach i dać wiernym sposobność przyjęcia sakramentów św. i wysłuchania mszy św.. Przy takiej sposobności katechista-nauczyciel przedstawia zwykle pogan, którzy chcą się zapisać do katechumenatu i zostać chrześcijanami. Osobisty, bezpośredni kontakt misjonarza z poganami, jego przemówienia katechizmowe do wiernych, na które uczęszczają prawie wszyscy poganie danej wioski, dalej wspólne modlitwy rano i wieczorem, a przede wszystkim łaska Boża, wypraszana przez wiernych w krajach europejskich, wszystko to powoli wnika do serc pogan i wprowadza ich na drogę do Kościoła Chrystusowego.

Życie codzienne misjonarzy, Sióstr misyjnych i dzieci szkolnych zaczyna się i kończy w chylącej się już do upadku kaplicy misyjnej, wzniesionej na niewielkim pagórku. Tam dąży każdy wczesnym rankiem, ażeby poprosić o błogosławieństwo Boga-Człowieka, który jest dla nas drogą, prawdą i żywotem. Prawie codziennie już na pół godziny przed mszą św. spieszy do kaplicy kilku chłopców, ażeby w cieniu tabernakulum przygotować się do spowiedzi, bardzo często jednak uprzedzają ich w rannym powitaniu Boskiego Zbawcy „pensjonarki" S. S. Służebniczek. Mogą to łatwo uczynić, ponieważ toaleta zabiera im znacznie mniej czasu niż panienkom europejskim. Prosta sukienka lub opaska i chusteczka na głowę — to wszystko! Na głos dzwonka zbliżają się z trzech stron sylwetki czarnych: dziewczęta, chłopcy i robotnicy. Katechista odmawia głośno naprzemian z ludem ranne modlitwy, następnie wychodzi msza św.. Dwaj czarni ministranci w czerwonych lub czarnych sutannach służą do Najśw. Ofiary. Ministranturę odpowiadają chórem wszyscy chłopcy. Po mszy św. św. zostają w kaplicy katechumeni i małe dzieci, a O. Spendel poucza ich przy pomocy obrazów biblijnych o pierwszych prawdach wiary św., o sakramentach chrztu, bierzmowania, spowiedzi i o komunii św..

Na zachód od kaplicy usadowił się mały domek dla Sióstr, do którego przytyka piękny ogród. Tutaj, rano przed szkołą i po południu, uczą się dziewczęta szycia i haftu, a przede wszystkim wyrabiają z łyka, z kory drzewnej i z pewnych roślin prześliczne obrusy na stół, dywany do kaplicy i t. p. przedmioty. Na północno-zachodnim stoku rozłożyła się szkoła. Dwie duże klasy są tak przepełnione, że na przyszły rok musimy pomyśleć o nowym budynku szkolnym, w obecnym pozostałyby same dziewczęta. Na razie pobiera naukę na misji w Kasisi 30 wychowanków i tyleż dziewcząt. Jeden z naszych wy-

chowanków kształci się w Małym Seminarium w Południowej Rodezji. — Cztery dziewczęta trwają już przeszło rok w powołaniu na czarne zakonnice. Oddają one wielkie usługi Siostrom w wychowywaniu sierót, których jest obecnie 20, i w prowadzeniu przedszkola, do którego uczęszczają także dzieci z pobliskich wiosek.

O godz. 12 kończą dzieci naukę w szkole i przygotowu-



Dziecko Czarnego Lądu.

ją sobie pierwszy posiłek, drugi posiłek dostają dopiero wieczorem. Od godz. 2 do $3^1/_2$ jest czas przeznaczony na przygotowanie lekcji szkolnych lub na robótki ręczne. Chłopcy kręcą z łyka powrózki i wyrabiają dywany, podobnie jak dziewczęta. Następnie skrapiają ogród i wylewają codziennie kilkaset kubłów wody pod drzewa pomarańczowe, cytrynowe i papajowe. O godz. 6 dzwonek wzywa wszystkich na modlitwę, po której gawędzą wesoło przy ogniskach aż do późnego wieczora. Powoli ognie dogasają i robi się głęboka, tajemnicza cisza. To Afryka, wyczerpana upałem dnia, układa się do snu i wypoczynku.

W intencji Prenumeratorów „Echa z Afryki" i Dobroczyńców Sodalicji odprawiają Biskupi i Misjonarze afrykańscy około 500 mszy świętych rocznie.

MAINA

Obrazek dramatyczny w 3-ch odsłonach

napisany przez Jawnutę.

OSOBY:

Maina - dziewczę arabskie.
Ali - jej ojciec.
Adora - matka Alego.
Agar - druga żona Alego.
Mahomet - brat Agary.
Miriam - niewolnica chrześcijańska.
Jussuf - niewolnik chrześcijański.
O. Piotr - misjonarz.
S. Rozalia - misjonarka.
S. Gertruda - misjonarka.
Selim - murzynek, niewolnik Mahometa.
Dżita - czarownica.
Chór duchów złych.
Aniołowie.

Rzecz się dzieje w Afryce, w dobie współczesnej.

ODSŁONA I.

Scena przedstawia pokój w zamożnym domu arabskim. Dokoła stoją niskie sofy, przed nimi małe stoliczki, w głębi okno w stylu maurytańskim, po obu jego stronach dwoje drzwi, całą zaś podłogę pokrywa kobierzec.

SCENA 1.

Adora i Maina.

Adora siedzi na sofie, Maina u jej nóg.

MAINA Ojciec nie wraca; trzeci miesiąc minął
Od chwili, kiedy swym statkiem odpłynął
Do Zanzibaru — i dotąd go nie ma,
Cóż go tak długo zdala od nas trzyma?
Czy chory może?...

ADORA Nie troszcz się, Maino,
Niech łzy tęsknoty z twych cząt nie płyną,
Wróci szczęśliwie ojczulek twój drogi,
Allah w domowe przywiedzie go progi.

MAINA. Tak, ale kiedy?

ADORA *(tuląc ją do siebie).* Oj, oj, ty pieszczotko!
Znać, że ci życie płynęło wciąż słodko,
Że wszystko zwykło ulegać twej woli,
Więc i znać nie chcesz, co smuci, co boli.

MAINA. To twoja wina, babciu ukochana,
Bo dola moja była wciąż świetlana,
Wolna od troski. Ale dziś się trwożę
Na myśl, że ojca coś przykrego może
W drodze spotkało.
ADORA. Ja się też nie dziwię,
Gdyż wiem, że kochasz ojczulka prawdziwie,
Bo oprócz niego i mnie na tym świecie
Nikogo, dziewczę, ty nie masz już przecie.
MAINA. O tak! nad życie was kocham oboje,
Lecz ojca także troszeczkę się boję,
Zwłaszcza gdy czoło pokryte ma chmurą,
A brwi zmarszczone gniewnie i ponuro.
ADORA *(z uśmiechem)*. Kiedyż to bywa?
MAINA. Skoro ktoś niebacznie
O chrześcijanach rozmawiać z nim zacznie,
Choć nie pojmuję jeszcze do tej chwili,
Co mu tak złego ci ludzie zrobili.
ADORA. Jemu samemu nic złego.
MAINA. Więc czemu
W tych cichych ścianach naszego haremu,
Nie można nawet wymówić ich miana?
ADORA. Ojciec ma słuszność, dzieweczko kochana,
Że na nich wrogim spogląda wciąż okiem,
Bo zamiast ugiąć swój kark przed Prorokiem,
Który dla wiernych otwiera swój Eden,
Oni nam każą czcić Sidna Aiszę...*
MAINA. Sidna Aisza? a cóż to za jeden?
Bo po raz pierwszy nazwisko to słyszę.
ADORA. To Prorok, dziecię, co przed Mahometem
Wskazywał ludziom, gdzie cnoty jest droga,
Zabraniał krzywdy odpłacać odwetem
I kazał wszystkich miłować dla Boga.
Lecz zamiast zdobyć potęgę i mienie,
Zawsze nędzarzy otaczał się zgrają,
A jednak giaury, co za zaślepienie!
Tego proroka za Boga uznają!
MAINA. Bo dobry, babciu.
ADORA. Na świecie wciąż słyną
Jego proroctwa i dziwne koleje.
Dla twej więc teraz rozrywki, Maino,
Jeżeli zechcesz, opowiem te dzieje.
MAINA. O dobrze, dobrze, babciu ukochana,
Twych opowiadań jam słuchać gotowa

* Arabska nazwa Jezusa Chrystusa.

Choć przez noc całą, od zmroku do rana,
Nie tracąc nigdy żadnego z nich słowa.
ADORA. Kiedyś, pamiętam, słyszałam za młodu,
Że dawno temu, lat parę tysięcy,
Może mniej trochę, może trochę więcej,
Żyło pobożnych, świętych ludzi dwoje.
Ją, jeśli pomnę, to Miriam zwano,
A jej opiekun Jussufa miał miano.
MAINA. To bardzo ładne.
ADORA. Wciąż trudy i znoje
Znosili oni, by nie umrzeć z głodu,
Choć mieli przodków z królewskiego rodu.
Pewnego razu po swojej krainie
Wędrując pieszo, nie mogli przed nocą
Wyszukać sobie żadnego schronienia,
Prócz gwiaździstego na niebie sklepienia,
Bo nikt im nie chciał pośpieszyć z pomocą,
Gdyż z gościnności ów naród nie słynie...
MAINA. Szkaradni ludzie! (Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA SODALICJI ŚW. PIOTRA KLAWERA

KRAKÓW. Dnia *7 sierpnia* 1936 r. jako w pierwszy piątek miesiąca, uroczysta msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele OO. Pijarów. Naukę w czasie nabożeństwa wygłosił Przew. O. Rektor *Bonawentura*.

Dnia *16 sierpnia* odbyło się uroczyste nabożeństwo miesięczne z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu. Kazanie w czasie nabożeństwa wygłosił Przew. O. *Hołba*. Nawiązując do Ewangelii św. o „Miłosiernym Samarytaninie" wzywał gorąco do czynów miłosierdzia szczególnie dla tych najbardziej nieszczęśliwych pogan w Afryce.

Dnia *13 września* obchodziliśmy uroczystość św. Piotra Klawera, patrona Sodalicji. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej odbyła się uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, w czasie której O. *Turbak* T. J. wygłosił podniosłe kazanie o św. Apostole Murzynów zaczynając od słów: „Dałem wam przykład, abyście jak ja czynię i wy czynili."

Nieszpory uroczyste z wystawieniem Najśw. Sakramentu odbyły się w kościele SS. Sercanek przy ul. Garncarskiej. Kazanie wygłosił Przew. O. *Serafin*, Kapucyn.

Dnia *2 października* jako w pierwszy piątek miesiąca, odbyła się uroczysta msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele OO. Pijarów. Naukę w czasie nabożeństwa wygłosił Przew. O. *Innocenty*, wykazując, że miłość chrześcijańską powinna i to przede wszystkim ratować dusze nieśmiertelne bliźnich.

Dnia *18 października* w niedzielę misyjną odbyło się uroczyste nabożeństwo miesięczne z wystawieniem Najśw. Sa-

kramentu w kościele św. Barbary. Kazanie w czasie nabożeństwa wygłosił Przew. O. *Kotowicz* T. J. odnawiając w sercach wiernych gorące pragnienie służenia misjom.

WARSZAWA. Dnia *1 września,* o godz. 7 wiecz., w sali przy ul. Wareckiej odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie zelatorskie. Po modlitwie do Ducha św. i za zmarłych zelatorów, ks. Prof. *Jan Sobczyk* M. I. C. wygłosił głęboko ujętą konferencję na temat: „Św. Piotr Klawer a misje współczesne". Po omówieniu spraw bieżących odczytane zostało sprawozdanie za okres wakacyjny. Zebranie zakończono pieśnią „Serdeczna Matko".

Dnia *4 września,* o godz. 8 rano, w kościele Imienia Jezus przed wystawionym Najśw. Sakramentem odprawiona została msza św. w intencji: „O zwycięstwo Krzyża w Hiszpanii, ojczyźnie św. Piotra Klawera, Patrona Sodalicji." Wspólna komunia św. w intencji oznaczonej.

Dnia *6 września,* o godz. 18, odprawione zostały w kościele Imienia Jezus nieszpory misyjne z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Kazanie na temat: „Jam jest Prawda i Żywot" wygłosił ks. *Mieczysław Rybiński.* Gorące słowa Czcigodnego Kaznodziei trafiły do serc wzruszonych słuchaczy, bo łzy były podzięką za jego natchnione słowa.

Dnia *20 września,* o godz. 16, w kościele św. Aleksandra odprawione zostały uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, ku czci św. Piotra Klawera, Patrona Sodalicji. Kazanie misyjne wygłosił zelator Sodalicji ks. Dr. *Julian Chrościcki.* Kazanie to oparte na słowach Chrystusa Ukrzyżowanego „Pragnę" i na trosce jaką było przepojone Serce Jezusa kiedy mówił „Mam i inne owce, które nie są z tej Owczarni, i te potrzeba abym przywiódł" wypowiedziane zostało z taką siłą i mocą, że mogło przekonać każdego o konieczności i potrzebie pracy misyjnej przez modlitwę, ofiary i rozszerzanie czasopism misyjnych.

Dnia *2 października,* o godz. 8 rano, przed wystawionym Najśw. Sakramentem odprawiona została msza św. ze wspólną Komunią św. w intencji: „O błogosławieństwo w pracy misyjnej."

We wtorek, dnia *6 października,* o godz. 7, w sali przy ul. Wareckiej 10, odbyło się zebranie zelatorskie. Po modlitwie do Ducha św. i za zmarłych zelatorów, piekną i podniosłą konferencję na temat: *Praca misyjna obowiązkiem każdego katolika,* wygłosił ks. Prałat Dr. *Stanisław Mystkowski.* Po odczytaniu listów od seminarzystów i metryczek dwa piękne wiersze własnego układu p. t. „Hymn do Matki Bożej" i „Królestwo Krzyża" wygłosił p. Wiesław Pyrek. Zebranie zakończyła pieśń do M. Boskiej „Serdeczna Matko".

W *drugą niedzielę* miesiąca odprawione zostało nabożeństwo różańcowe, podczas którego kazanie misyjne o ważności i konieczności zdobywania dusz dla Boga i Kościoła wygłosił ks. Dr. *Jan Trzepałko.*

WILNO: W niedzielę, dnia *7 czerwca* Kółko dramatyczne przy Żywym Różańcu parafii Ostrobramskiej odegrało w lokalu Sodalicji, na korzyść misji, piękny dramat sceniczny p. t. „Triumf Krzyża".

W niedzielę, dnia *14 czerwca*, staraniem Sodalicji św. Piotra Klawera został wygłoszony w Czarnym Borze odczyt p. t. „Wszyscy misjonarzami", połączony z wyświetlaniem przezroczy misyjnych.

W niedzielę, dnia *21 czerwca*, po mszy św. odprawionej w intencji Sodalicji w kościele św. Jana, wyruszyła doroczna pielgrzymka sodalicyjna do Kalwarii pod Wilnem. Prowadził ks. *Krasek* ze Zgrom. Ks.Ks. Salezjanów; swymi pięknymi przemówieniami przy każdej z 36-ciu stacji kalwaryjskich podnosił ducha słuchaczy, zapalając w sercach miłość ku ukrzyżowanemu Zbawcy.

W niedzielę, dnia *30 sierpnia*, odbyło się w lokalu Sodalicji zebranie zelatorskie. Przemówienie na temat obowiązku wspierania misji wygłosił O. *Franciszek Świątek*, Redemptorysta. Następnie zostały wyświetlone przezrocza misyjne przy chórowej deklamacji wiersza M. Czeskiej-Mączyńskiej p. t. „Nie spoczną" oraz „List misjonarza do matki". Po omówieniu programu uroczystości św. Piotra Klawera oraz innych spraw bieżących zebranie zakończono jak zwykle modlitwą za zmarłych członków i dobroczyńców.

Uroczystość św. Piotra Klawera obchodziliśmy w niedzielę, dnia *13 września*. O godz. 8 rano w kościele św. Kazimierza została odprawiona msza św. w intencjach misyjnych z kazaniem O. *Marsangera*, T. J. Wieczorem odbyła się w lokalu Sodalicji akademia. Odczyt o św. Piotrze Klawerze wygłosił O. *Rostworowski*, T. J. W sposób barwny i zajmujący ujął prelegent w streszczeniu całe życie świętego apostoła oraz działalność Sodalicji Klawieriańskiej. Następnie odegrany został obrazek sceniczny w 2-ch odsłonach p. t. „Powołanie" i żywy obraz z deklamacją „Anioł i Polska". W przerwach wygłoszono kilka wierszy misyjnych, z których najwięcej podobał się: „List Misjonarza do matki" M. Czeskiej-Mączyńskiej, wygłoszony z uczuciem przez p. J. Mejrównę.

KROSNO: Dnia *6 września* odprawione zostało nabożeństwo ku czci św. Piotra Klawera, Patrona Sodalicji Klawieriańskiej, w kościele OO. Kapucynów o godz. 7. Kazanie misyjne wygłosił Przew. O. *Konstanty*, Eksprowincjał, wykazując w nim na szeregu przykładów wielkie szczęście należenia do Kościoła katolickiego i umierania w prawdziwej wierze. Po mszy św. przed wystawionym w monstrancji Najśw. Sakramentem odmówiono litanię do Serca Jezusa oraz modlitwę do Boskiego Serca za murzynów afrykańskich. W czasie mszy św. była składka na misje. Przed kościołem rozdawano „Propagandę misyjną" i sprzedawano broszurki.

ODPUST ZUPEŁNY

którego pod zwykłymi warunkami dostąpić mogą członkowie i zelatorzy Sodalicji św. Piotra Klawera:

6 stycznia, w uroczystość św. Trzech Króli.
2 lutego w dzień Matki Boskiej Gromnicznej.
24 lutego w dzień św. Macieja Apostoła.

Redaktor odpowiedzialny Marja Kopińska, Kraków.
Nakładem i drukiem Sodalicji św. Piotra Klawera w Krośnie.

szalerz 20.-; Urbalewicz 4.-; Głuszek 5.-; Kozubek 20.-; Blumer 10.-; Chądzyńska 6.-; Maciejewska 2.- na chleb św. Antoniego.

P. hr. Sumińska płócienny obrus ołtarzowy. — Bebiołka: 1 alba, 1 obrus ołtarz., 4 komże, 1 czarna suknia; 8 sukienek, bluzka. — Mrożek A.: 5 mtr. płótna, 2 pary kalesonów, różaniec i srebrne pieniądze na kielich. i 20 mrk. złote, 4 metry flanelki, spódnica czarna sukienna, 1 fartuch. — Szkoła SS. Boromeuszek, Cieszyn: 6 sukienek nowych, 36½ mtr. różnych perkalików na sukienki. 11 różańców nowych, 20 motków różnej wełny i włóczki. — NN.: Bursę. — Walkowicz: krzyż ołtarzowy duży.

Z Wilna: P. Antonina Szczawińska dla chrześniaków 6.-; p. Teofila Bernatowicz na aparaty kościelne 5.90; p. Emilia Bondziewiczowa na chrzest chłopca murz. im. Franciszek Salezy 25.-; p. Piotrowicz na Chleb św. Antoniego 6.-; Ks. Prob. Szołkowski zebrał do skarbonki z murzynkiem 8.-.

Sodalicja św. Piotra Klawera

Założona 29. kwietnia 1894 za osobnym zezwoleniem Papieża Leona XIII przez Polkę, Marię Teresę Ledóchowską, zmarłą w opinii świętości 6. lipca 1922.

Zatwierdzona definitywnie dekretem Stolicy świętej 7. marca 1910 przez Piusa X.

Popiera wszystkie misje i wszystkich misjonarzy i Siostry misyjne w Afryce.

Wydaje pisma misyjne „Echo z Afryki" rocznie 2.- zł.; „Murzynek" 1.20 zł. — Wydaje również kalendarze, ulotki i broszurki misyjne i rozpowszechnia je wśród katolików, aby budzić zainteresowanie misjami.

Urządza muzea afrykańskie w różnych miastach, aby zaznajomić katolików z misjami.

Drukuje we własnych drukarniach i własnymi siłami roboczymi książki religijne w językach afrykańskich dla użytku misjonarzy i nowonawróconych.

Wysyła wszystkim misjonarzom zapomogi pieniężne i przedmioty potrzebne dla kościołów, szkół, szpitali.

---

† Memento za Zmarłych.

Ks. Proboszcz Fr. Pawelski. — Ks. Kanonik Julian Bogutyn. — Genowefa Piotrowska. — Genowefa Wiesner. — Józef Mularczyk. — Karolina Siwak, prenumeratorka i gorliwa zelatorka. — Władysława Bartoszewska. — Stefania Ajdukiewicz. — Jan Kuziel. — Anna Brzeska. — Kazimierz Jakubczyk. — Aleksandra Baranowska. — Maria Seydel. — Kandziora, zelator. — S. Mikulska. — Rozalia Napiórkowska, zelatorka dożyw. — Zofia Sosna, długoletnia zelatorka i ofiarodawczyni. — Julia Korczakowa, zelatorka.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!



Przed nim padać będą na twarz Etiopowie...
(Psalm 71.)

Oświeceni wewnętrznie przez wiarę i poruszeni łaską Mędrcy ze Wschodu padają na kolana i składają Mu dary . . .

Uszczęśliwieni „rajskim widzeniem", z duszą pełną pociechy, pouczeni o prawdach podstawowych Wiary św. wracają do swoich ziem, by tam stać się apostołami dobrej nowiny.

Jak wielkie żniwo dusz stało się udziałem ich apostolskiej pracy!

Powołanie trzech Mędrców ze Wschodu jest naszym powołaniem do światła prawdy. Nauczmy się od nich odpowiadać łaskom Bożym, aby zaznać szczęścia powołania do apostolskiej pracy.

Młode panienki z powołaniem zakonnym, dobrym zdrowiem, wyższym wykształceniem i starannym wychowaniem, które czują się powołane do wspierania misji afrykańskich w duchu naszego Instytutu, niechaj zgłoszą się o bliższe informacje do Kierowniczki Generalnej, Rzym (123), via dell'Olmata 16.